

LEGENDA PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZEGO KRAKOWA PRZEŁOMU WIEKÓW — NA PRZYKŁADZIE TRADYCJI RODZIN HERLICZKÓW I JAHODÓW

Każdą analizę spraw związanych z uprzemysłowieniem miasta Krakowa na przełomie stulecia rozpocząć trzeba — jak sądzić należy — od trzech podstawowych zagadnień, a to:

- 1) kapitału;
- 2) ludzi;
- 3) urządzeń.

A zagadnienia te rozpatrywać by należało dodatkowo na tle makro- i mikroustosunkowań władz centralnych i lokalnych do problematyki rozwoju gospodarczego Galicji. Prawdę mówiąc, zarówno te trzy podstawowe zagadnienia, jak również i tło, sumarycznie były więcej niż niekorzystne.

Polski kapitał na terenie Krakowa w porównaniu z wielko-przemysłowymi rejonami monarchii, to praktycznie biorąc były zaledwie mizerne odpryski potężnego austriackiego lobby — inwestującego głównie na terenach Dolnej i Górnej Austrii, Czech, Moraw — oraz w rejonach Śląska Cieszyńskiego i Opawskiego.

Mimo że okres romantyzmu już dogorywał, a hasła pozytywistyczne zaczęły brać górę, w specyficznym klimacie Krakowa w dalszym ciągu nie inżynierowie i ekonomiści, ale poeci, malarze i artyści różnych specjalności więcej mieli do powiedzenia i większe mieli znaczenie, niż przedstawiciele gospodarczych i technicznych kierunków nauki i praktyki.

Kiedy więc na Zachodzie i w innych rejonach Austrii nagminnie wprowadzano nowe elementy techniki i technologii, w Krakowie więcej myślano o mesjanizmie i legendzie narodowej niż o gospodarce, a kraj nie mógł się pochwalić nadmiarem wynalazców. Ze względu na brak własnych kapitałów, niewiarę w możliwości rozwoju lokalnego przemysłu, a poza tym niechęć — w tym względzie wiedeńskie centrum — ogólnie rzecz biorąc, mimo pewnych niewątpliwych sukcesów na tym polu, rozwój ekonomiczny ziemi krakowskiej postępował wolno i z oporami.

Wytworzył się nawet specyficzny klimat pewnej pogardy dla pieniądza i jego znaczenia z pozycji prymitywnie pojętej oszczędności i na tle stałego podkreślania dominujących walorów ducha ponad grzeszną materią. Te krakowskie trendy znalazły swój literacki oddźwięk w słynnych *Słówkach* Tadeusza Boya-Żeleńskiego; w jednym z fragmentów wiersza *Pieśń o ziemi naszej*, pisząc o mieszkańcach Krakowa stwierdził on:

*Tak więc: chytry jest Germanin,
Francuz — sprośny, Włoch — namiętny,
A zaś każdy krakowianin:
Goły i inteligentny.*

*Nad gorączką manny złotej
On zwycięstwo odniósł walne;
Nowe puścił w kurs banknoty:
Goło-intelektualne.*

Na szczęście dla Krakowa i ziemi krakowskiej znalazły się przykłady, że zarówno w dziedzinie przemysłowo-handlowej, jak i w dziedzinie szczytującego się odwieczną tradycją rzemiosła, z końcem ubiegłego wieku oraz na jego przełomie znaleźli się ludzie pełni energii twórczej, inicjatywy i zapału, którzy tworzyli zręby nowego, bardziej gospodarczo rozwiniętego miasta, zlokalizowanego na peryferiach wielkiej monarchii austro-węgierskiej. Rzemiosło i przemysł rozwijają się w tym czasie wszechstronnie — powstają liczne fabryki chemiczne, materiałów budowlanych, przetworów spożywczych, farmaceutyczne, maszyn i urządzeń, piarnicze i inne.

Wśród inicjatorów tego typu poczyniń znaleźli się również członkowie spokrewnionych ze sobą rodzin Herliczków i Jahodów¹, których działalność przyczyniła się niewątpliwie do podniesienia gospodarczej rangi i znaczenia galicyjskiego Krakowa w aspekcie nawet ponadregionalnym.

Rudolf Herliczka (1859—1894) był z końcem ubiegłego wieku założycielem znanej Fabryki Tutek Cygaretowych, której sklep firmowy znajdował się przy Placu Mariackim 1, a Robert Jahoda w roku 1887 powołał do życia oficynę introligatorską, która działała nieprzerwanie od 1912 roku do pierwszych lat po drugiej wojnie światowej w zabytkowej kamieniczce przy ulicy Gołębiej 4.

Rudolf Herliczka, którego ojciec przeniósł się z Czech do Galicji, był obdarzony nieprzeciętnie pięknym głosem i namawiano go, by poświęcił się karierze artystycznej. Pochodząc z niezamożnej, urzędniczej rodziny, pokonując rozliczne trudności natury finansowej i organizacyjnej stał się założycielem

jednego z najbardziej znanych zakładów papierniczych, nie tylko w Galicji, ale nawet w całej Austrii. Działalność zawodową i społeczną w zrzeszeniu krakowskich kupców, jako wielki miłośnik teatru organizował przedstawienia amatorskie, a uzdolnionej młodzieży udzielał chętnie pomocy moralnej i materialnej. W roku 1893 wstąpił w związek małżeński z Julią Ramzową, której ojciec był wielkim górnikiem. Zmarł młodo w wieku 35 lat w austriackim uzdrowisku Niederliemdewiese, pozostawiając po sobie jedyną córkę, Marię, urodzoną już po jego śmierci. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie w roku 1894.

Po śmierci męża, fabrykę nadal prowadziła i rozwinęła wdowa po nim, Julia z Ramzów Herliczkowa (1869—1953)². W roku 1906 nastąpiło uroczyste otwarcie nowego budynku Fabryki przy ulicy Zybkiewiczza w dzielnicy Wesoła. Wydarzeniu temu redakcja wychodzących w Krakowie „Nowości Ilustrowanych”³ poświęciła specjalny artykuł, w którym między innymi znajdują się następujące informacje:

1. *Juliusz Leo (1861—1918). W czasie jego działalności nastąpił znaczny rozwój lokalnego przemysłu w obrębie miasta i na jego peryferiach. Rys. K. Sichulskiego*



„Przemysł krajowy, rozwijający się u nas od kilku lat powoli, ale nieustannie, doszedł w pewnych swoich gałęziach do takiego stopnia rozkwitu, że nie tylko wyrugował z Galicji wyroby zagraniczne z tej dziedziny wytwórczości, ale nawet zagranicą stanowi, dzięki swej dobroci, niemalą konkurencję dla wyrobów z zagranicy. Dowód tego najlepszy, że mamy siłę, że jesteśmy w stanie produkować rzeczy dobre, tanie, trzeba nam tylko trochę więcej wytrwałości i chęci do pracy, trochę więcej zrozumienia własnej siły i poświęcenia”.

„Jak świetnie np. rozwinął się w kilku ostatnich latach w Galicji, a specjalnie w Krakowie przemysł, mający dzisiaj taki kolosalny rynek zbytu nie tylko u nas, ale i na całym świecie, mianowicie przemysł tutkarski! Dość wspomnieć, że tutki wyrobu fabryki pod firmą R. Herliczki w Krakowie mają już dzisiaj ustaloną sławę na całym kontynencie i cieszą się niebywałym zbytem. Wszystkie najpoważniejsze zakłady analizy chemicznej wystawiły wyrobom tej krakowskiej fabryki najlepsze świadectwa, podnosząc zgodnie doskonałość ich wyrób”.

„Publiczność zaś darzy wyroby tej fabryki niebywałym poparciem i to nie tylko u nas, ale nawet w krajach, gdzie sam dźwięk słów „wyrób polski” zwykł wzbudzać najenergiczniejszą agitację za wyrugowaniem tych wyrobów”.

„W ubiegłą sobotę przed południem odbyło się w Krakowie poświęcenie nowej fabryki tutek firmy R. Herliczki. Fabryka mieści się w nowym piętrowym budynku, wybudowanym specjalnie na ten cel przy ul. Zybkiewiczza⁴. Lokale fabryczne zajmują cały budynek. Na parterze i piętrze mieści się ośm olbrzymich sal dla wspólnej pracy z osobnymi szatniami, kilka mniejszych pokoi do specjalnych robót, resztę zajmują hale maszyn, obszerne magazyny itp. Urządzenie fabryki jest ostatnim wyrazem techniki, zastosowaniem do najnowszych wymogów higieny”.

Dalsza część artykułu opisuje uroczystości związane z otwarciem nowego budynku fabryki — do treści publikacji dołączono dwie fotografie.

Po I wojnie światowej fabryka stała się spółką akcyjną, uzyskując umowną nazwę „Herbewo”⁵.

Robert Jahoda (1862—1947), założyciel powstałej w 1887 roku w Krakowie znanej oficyny introligatorskiej, był synem Karola Jahody, urzędnika państwowego z Bochni i Anny Soczek (Soček)⁶ — rodzina była pochodzenia czeskiego. Władał biegle językiem niemieckim, był miłośnikiem polskiej powieści historycznej, przy czym w szczególności pasjonował się twórczością Ignacego Kraszewskiego. W roku 1912 Robert Jahoda przenosi swą pracownię do zakupionej przez siebie zabytkowej kamienicy przy ulicy Gołębiej 4, w której obecnie znajduje się stała introligatorska ekspozycja Muzeum Historycznego m. Krakowa [do 1997 — red.].

Dom ten w okresie galicyjskim i międzywojennym odwiedzany był przez całą plejadę najwybitniejszych polskich pisarzy, malarzy i artystów, z którymi firma utrzymywała stałe, bliskie i serdeczne stosunki.

Oddzielny dział oficyny introligatorskiej Roberta Jahody stanowiła pracownia oprawy obrazów, z której często korzystali znani malarze Młodej Polski, a to. W. Tetmajer, J. i W. Kosakowie, J. Malczewski, J. Fałat, W. Weiss, M. i S. Filipkiewiczowie, H. Uziębło, L. Chwistek, legendarny Stanisław Wyspiański i wielu innych⁷.



2. Sklep firmowy Fabryki Tutek Cygaretowych Rudolfa Herliczki w Krakowie z szyldem „Skład Osobliwych Tytoni i Cygar — Krajowych i Importowanych”. Sklep ten mieścił się przy Placu Mariackim 1 (dom „Pod Murzynami”). Fotografia wykonana z pocz. XX w.

Zabytkowy dom Roberta Jahody przy ulicy Gołębiej 4 stał się z czasem dobrym przykładem ze smakiem urządzonych, starych, rzemieślniczych zakładów i mieszkań. Na parterze mieściła się duża pracownia introligatorska, której funkcjonalny wystrój jakże zbliżał się swym wyglądem do niezapomnianych dokumentów ikonograficznych z *Kodeksu Baltazara Bohema* (1505), stanowiącego — jak wiadomo — zbiór przywilejów miasta Krakowa oraz ustaw cechowych, a będącego bezcenną pozycją zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Na pierwszym piętrze było mieszkanie założyciela oficyny rzemieślniczej — mieszkanie pełne cennych obrazów, stylowych mebli i różnych frapujących bibelotów o niepowtarzalnym kolorystyce ciemnych zakamarków, inkrustowanych tonacją urzekających elementów krakowskiej secesji...

Na podkreślenie zasługuje również fakt ogromnego przywiązania rodziny Roberta Jahody do Krakowa, jego tradycji, historii i jego wyjątkowego, ponadregionalnego znaczenia.

W trudnych latach okupacyjnych (1939—1945) firma umożliwiała przetrwanie wielu młodym ludziom, którzy znaleźli w niej azyl.

Robert Jahoda był przez dziesiątki lat uosobieniem najszlachetniejszych cech starego, krakowskiego rzemieślnika, ceniącego nade wszystko honor zawodowy, dobrą robotę i humanistyczny stosunek do ludzi i świata. Mimo nieubłaganej postępującej choroby do końca zachował pogodę ducha, optymizm i poszanowanie dla trzech cnót ewangelicznych. Cieszył się wybitnym szacunkiem i poważaniem członków swego cechu i szerokich kręgów społeczności Krakowa, które dobrze wiedzia-

3. Zdjęcie z otwarcia nowego budynku firmy Rudolfa Herliczki w 1906 roku w Krakowie, zamieszczone w numerze 3/1906 *krakowskich „Wiadomości Ilustrowanych”*



4. Firmowy rachunek Fabryki Tutek Cygaretowych Rudolfa Herliczki w Krakowie, pocz. XX w.
W zb. Karola Jahody



ły, że usługi firmy są naprawdę symbolem dobrej i pięknej roboty. Oprawy książek i obrazów oraz introligatorskie prace renowacyjne zyskały sobie międzynarodowe uznanie⁸.

Firma introligatorska Roberta Jahody, działająca — jak już wspomniano — od 1912 roku w budynku własnym przy ulicy Gołębiej podkreślała niejako ustawicznie — zgodnie z rzemieślniczymi, odwiecznymi tradycjami — więź domu właściciela z jego zakładem pracy, utwierdzając jednocześnie paternalistyczne stosunki z zatrudnioną załogą. Zakład wychował wielu wybitnych fachowców, którzy bądź to zatrudnieni zostali w jego murach, bądź też znaleźli pracę w innych krakowskich i pozakrakovskich oficynach. Pośród licznych rzemieślników-artystów, zatrudnionych u Roberta Jahody wyróżniali się niewątpliwie: Gorzelany (specjalista w zakresie opraw książek w skórę i półskórki), Marceli Siemieński (mistrz w zakresie oprawy obrazów we francuskie i angielskie passe-partout) oraz Cendrowicz (złotnik).

Robert Jahoda zmarł w Krakowie w roku 1947 i pochowany został w grobie rodzinnym na Cmentarzu Rakowickim w pobliżu grobowca rodziny Herliczków.

Rodzonym bratem Roberta Jahody (seniora) był Karol Jahoda (1860—1953), który po ukończeniu szkoły kadetów artylerii w Wiedniu w roku 1882 pełnił różne odpowiedzialne funkcje na terenie Galicji (Lwów, Tarnopol), uzyskując coraz to wyższe stopnie wojskowe w hierarchii armii austro-węgierskiej. I tak w roku 1910 zostaje majorem, w 1913 uzyskuje stopień podpułkownika, zaś w trakcie trwania I wojny światowej w roku 1915 otrzymuje dowództwo żandarmerii polowej 7 armii austro-węgierskiej wraz z nominacją na stopień pułkownika i głównego komendanta krajowej żandarmerii dla terenów Galicji. W roku 1918 uzyskuje szlachecki tytuł de Lubomir, nadany mu przez ostatniego cesarza Austro-Węgier, Karola Habsburga.

Karol Jahoda posiadał wiele odznaczeń i wyróżnień, nadanych mu przez władze austriackie, a wśród nich Krzyż Rycerski Orderu Franciszka Józefa I z 1908 oraz Order Żelaznej Korony 3 klasy z dekoracją wojenną z roku 1918. W czasie pobytu we Lwowie utrzymywał żywe stosunki z tamtejszym namiestnictwem, wyższym duchowieństwem oraz władzami miejskimi.

Po upadku monarchii zgłasza się niezwłocznie do dyspozycji organizującej się Armii Polskiej, współpracuje z jej wybitnymi przedstawicielami, a szczególnie bliskie stosunki łączą go z generałem Józefem Hallerem. W okresie wojny polsko-bolszewickiej pełni funkcję komendanta obozu jeńców rosyjskich w Kościerzynie na Pomorzu. W roku 1921 mianowany zostaje zastępcą komendanta obozu warownego Kraków, przechodząc w październiku tegoż roku w stan spoczynku, z nadanym stopniem generała brygady Wojska Polskiego.

Dwaj synowie Karola Jahody, Karol i Marian, związani byli również z wojskowością. Karol zginął w służbie austriackiej w roku 1914 w bitwie pod Kraśnikiem, a Marian brał udział w czasie I wojny światowej w walkach na Bałkanach (Albania), a po skończonej wojnie pełnił służbę w stopniu porucznika Wojska Polskiego.

Dokładne dane dotyczące życiorysu generała Karola Jahody podane zostały w tomie X/3, zeszytu 46 *Polskiego Słownika Biograficznego* (PAN), wydanego w roku 1963, w którym zresztą znaleźć można również dane związane z działalnością Roberta Jahody, założyciela oficyny introligatorskiej w Krakowie.

Nazwiska Rudolfa Herliczki i Roberta Jahody stały się niewątpliwie na przełomie XIX i XX wieku w Krakowie synonimem dobrej roboty w aspekcie przemysłowym i rzemieślniczym, a wyroby i prace ich firm znane były zarówno w kraju, jak i zagranicą, cenione, lubiane i preferowane, uzyskując wiele cennych nagród i wyróżnień. Przypomnieć wypada, że ponoć nawet Józef Piłsudski w swoim krakowskim okresie strzeleckim przed I wojną światową z upodobaniem palił wyroby firmy Herliczka.

A wspomnienia o tych zakładach w różnych publikacjach sięgają nawet naszych dni. I tak na przykład syn słynnego krakowskiego malarza, Jacka Malczewskiego, Rafał, w swym wierszu pt. *Kraków* tak pisze:



5. *Rudolf Herliczka (1859—1894) — założyciel Fabryki Tutek Cygaretowych w Krakowie*

6. *Julia z Ramzów Herliczkowa (1869—1953) — żona założyciela fabryki tutek Rudolfa Herliczki; zdjęcie z pocz. XX w. wykonała firma fotograficzna B. Henner, Kraków, ulica Szewska 27*





7. Julia z Ramzów Herliczkowa (1869—1953) — obraz Teodora Axentowicza, wł. Muzeum Historycznego m. Krakowa



8. Maria z Herliczków Jahodowa (1894—1935) — córka Rudolfa Herliczki; zdjęcie wykonane w okresie I wojny światowej przez zakład fotograficzny Józefa Sebalda, Kraków, ul. Batorego 12



9. Zdjęcie Julii Herliczkowej z córką Marią, z wakacji w Rabce wykonane w roku 1906 lub 1907 przez Atelier Artystyczno-Fotograficzne St. Stadlera z Tarnowa

10. Na statku — zdjęcie wykonane w roku 1912 w Abbazji (Opatija); pierwsza od strony prawej Julia Herliczkowa, obok jej córka, Maria z Herliczków Jahodowa



11. Na plaży — zdjęcie wykonane w roku 1912 w Abbazji (Opatija); druga z lewej strony Maria z Herliczków Jahodowa, a obok jej matka, Julia z Ramzów Herliczkowa

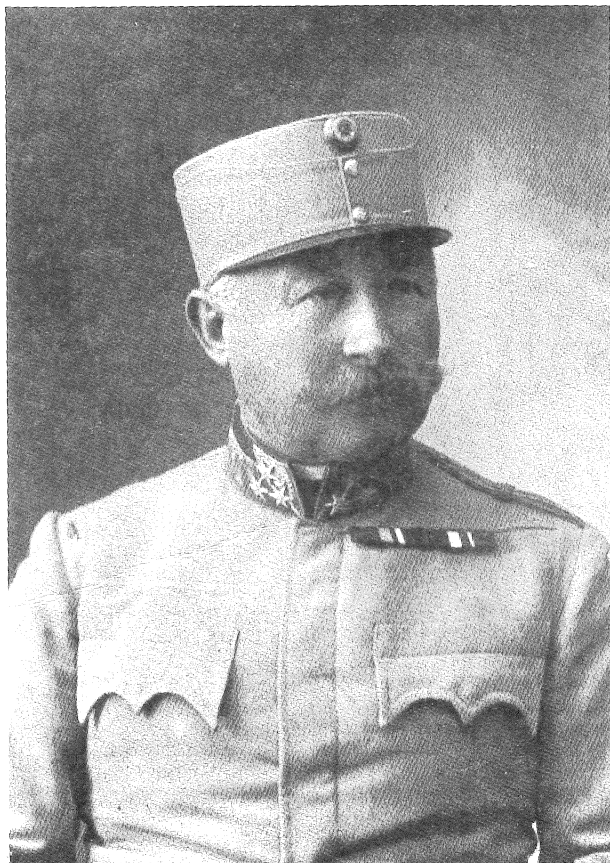




13. Założyciel zakładu introligatorskiego Robert Jahoda (1862 —1947) z synem Robertem, kontynuatorem introligatorskiej tradycji rodziny Jahodów; zdjęcie wykonane około roku 1900. Robert Jahoda (junior) był posłem na Sejm RP w jego ostatniej kadencji i pełnił swą funkcję do roku 1939. Okres okupacji spędził w Anglii. Po powrocie do kraju prowadził zakład introligatorski swego ojca. Był doktorem prawa UJ w Krakowie, a także inicjatorem utworzenia w posesji rodziny Jahodów przy ulicy Gołębiej 4 Oddziału Muzeum Historycznego m. Krakowa

12. Zdjęcie ślubne Marii z Herliczków Jahodowej, córki Rudolfa Herliczki oraz Mariana Jahody, syna generała Karola Jahody (brata Roberta Jahody seniora, założyciela zakładu introligatorskiego w Krakowie przy ulicy Gołębiej 4). Przez małżeństwo to zostały spokrewnione krakowskie rody Herliczków i Jahodów. Fotografia wykonana została w roku 1920 przez firmę fotograficzną Kuczyńskiego, zlokalizowaną przy Rynku Głównym w Krakowie





14. Karol de Lubomir Jahoda (1860—1953) — brat Roberta Jahody, oficer wojsk austro-węgierskich, generał brygady wojsk polskich; w roku 1921 zastępca komendanta obozu warownego miasta Krakowa

*Trafika i Maurizio.
Spacerek po A—B
Ulani, panny i damy —
Sam cymes — wście i wte.
O nazwy! lube nazwiska!
Wolkowski, Janeczek, Reim.
Zimler, Porębski, HERLICZKA.
„Pod Słońcem”, Jarra i Proń!*

Wiersz ten przesłała na adres redakcji czasopisma „Kraków” wdowa po Rafale Malczewskim, Zofia z Jakubowskich Malczewska, mieszkająca obecnie w Kanadzie.

O założeniu i wynikach pracy oficyny intrologatorskiej Roberta Jahody ukazywały się — i ukazują — liczne publikacje w wydawnictwach biograficznych specjalistycznych i w prasie codziennej. Ukazują one historię i tradycję tego zakładu, tak bardzo związanego z rzemieślniczym Krakowem.



15. Herb de Lubomir, nadany Karolowi Jahodzie w roku 1918 przez ostatniego cesarza monarchii austro-węgierskiej, Karola Habsburga

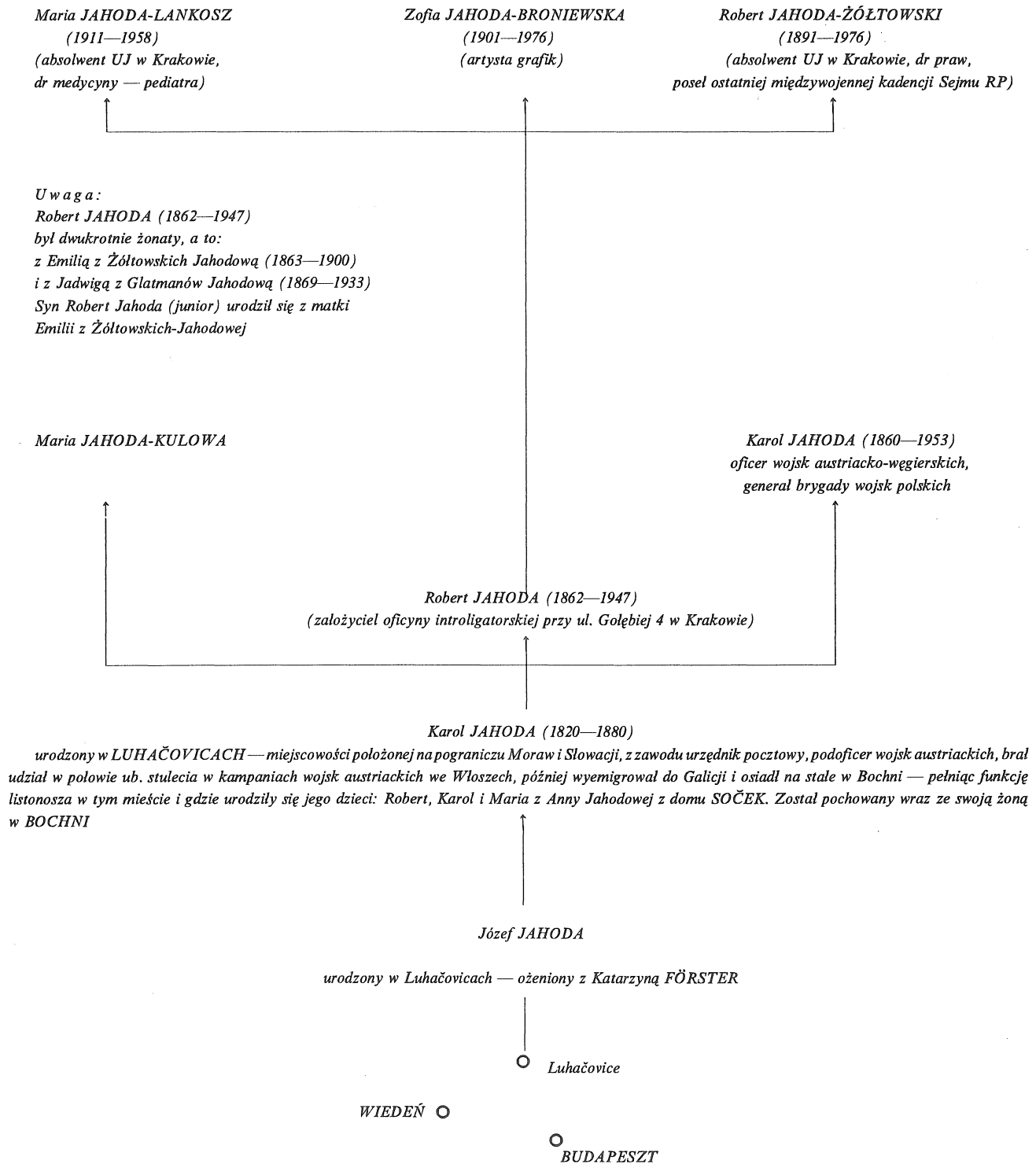
Zarówno Robert Jahoda, jak i Rudolf Herliczka, pochodząc z niezamożnych urzędniczych rodzin, dzięki pracowitości, pomysłowości i zmysłowi organizacyjnemu — choć dysponując w okresie rozruchu swych zakładów minimalnymi środkami finansowymi — potrafili założyć i rozwinąć swoje zakłady do rangi przodujących w całej byłej monarchii austro-węgierskiej, uzyskując za swe wyroby i pracę uznanie nawet w skali europejskiej. Sprawdzianem tego były otrzymane dyplomy, nagrody i medale na międzynarodowych i krajowych targach, wystawach i imprezach.

Dość przypomnieć, że intrologatorska oficyna Roberta Jahody otrzymała między innymi dyplomy uznania, srebrne i złote medale na wystawach w Paryżu (1900, 1925), Wiedniu (1910), Lipsku (1914), Padwie (1922) oraz w Berlinie (1939), a poza tym na szeregu wystaw krajowych.

Z kolei wyroby Fabryki Tutek Cygaretowych Rudolfa Herliczki w Krakowie otrzymały w pierwszych latach bieżącego stulecia złote medale uznania i dyplomy honorowe na wystawach w Paryżu, Londynie, Amsterdamie i w Wiedniu, a niezależnie od tego również na wielu ekspozycjach krajowych.

Losy spokrewnionych ze sobą rodzin Herliczków i Jahodów z przełomu XIX i XX wieku stanowią dziś interesujący fragmenty dziejów miasta Krakowa w aspekcie jego historii i tradycji, dotyczących rozwoju elementów kultury materialnej.

Drzewo genealogiczne Roberta JAHODY (1862—1947) — założyciela oficyny introligatorskiej w Krakowie



P R Z Y P I S Y

¹ Maria z Herliczków (1894—1935), córka Rudolfa Herliczki, w roku 1920 wyszła za mąż za Mariana Jahodę (1897—1968), syna generała Karola Jahody (1860—1953), który był rodzonym bratem Roberta Jahody, założyciela oficyny introligatorskiej w Krakowie.

² Portret Julii z Ramzów Herliczkowej, pędzla Teodora Axentowicza, namalowany w roku 1912, znajduje się w Muzeum Historycznym m. Krakowa.

³ „Nowości Ilustrowane” nr 3, 1906, s. 7—8.

⁴ W okresie PRL ulica ta nosiła nazwę Bitwy pod Lenino.

⁵ Nazwa „Herbewo” była połączeniem nazwisk współudziałowców spółki: Herliczka, Beldowski i Wołoszyński; w okresie międzywojennym firma miała swą siedzibę przy alei Słowackiego 64, a powstała na przełomie lat 1923 i 1924.

⁶ Nazwisko Soczek (spolonizowane), miało przypuszczalnie początkowo niemiecką pisownię „Sotschek”, później czeską „Soček”, aby w końcu uzyskać pisownię polską.

⁷ W mieszkaniu Roberta Jahody znajdowało się kilka jego portretów, pędzla najwybitniejszych malarzy młodopolskich.

⁸ Wiele szczególnie pięknych opraw dotyczyło ksiąg kościelnych, jak mszały, brewiarze, modlitewniki itp.; zażyłe stosunki

łączyły oficynę introligatorską Roberta Jahody z arcybiskupstwem Krakowa, którego budynek sąsiadował z posesją przy ulicy Gołębiej 4.

⁹ „Kraków” nr 4/20, 1988.

L I T E R A T U R A

1. Bąkowski K., *Dzieje Krakowa*, Kraków 1911.

2. Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Dzieje Krakowa (1795—1918)*, t. III, s. 304, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

3. Dobrzycki J., *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków 1926.

4. Hałasiński K., *O krakowskich introligatorach ubiegłego wieku*, Kraków 1926.

5. Homolasc K., Smolik P., *Oprawy Zakładu Introligatorskiego Roberta Jahody*, Kraków 1926.

6. *Poświęcenie fabryki tutek Rudolfa Herliczki w Krakowie*, „Nowości Ilustrowane” nr 3, 1906, s. 7—8, Biblioteka UJ, sygn. 7621, IV Czas.

7. Robert Jahoda, *Polski Słownik Biograficzny*, t. X/3, z. 46, 1963, s. 325—326, PAN.